

JAN PAWEŁ II

SŁOWIAŃSKI PROFIL CHRZEŚCIJAŃSTWA*

[...]

Chrzest Kijowskiej Rusi oznacza początek długiego dziejowego procesu, w obrębie którego rozwija się i rozprzestrzenia zupełnie oryginalny, bizantyńsko-słowiański profil chrześcijaństwa, zarówno w życiu Kościoła, jak też w życiu społeczeństw i narodów, które w tym profilu odnajdują przez wieki i dziś także podstawę swojej duchowej tożsamości.

A potem, w ciągu dziejów, gdy niejednokrotnie burzliwe fakty historyczne godziły w nią dotkliwie, właśnie Chrzest i chrześcijańska kultura – ta przejęta od Kościoła powszechnego i rozwinięta w oparciu o własne wrodzone bogactwa ducha – stały się siłami decydującymi o jej przetrwaniu.

[...]

Chrzest Włodzimierza Wielkiego, a następnie podległego mu kraju, miał doniosłe znaczenie dla całego duchowego rozwoju tej części Europy i Kościoła, oraz dla całej kultury i cywilizacji bizantyńsko-słowiańskiej.

Przyjęcie Ewangelii nie było tu równoznaczne tylko z wprowadzeniem nowego i cennego elementu w strukturę określonej kultury. Było raczej podobne do nasienia, które wschodzi i rozwija się na nowej glebie, w którą zostało wrzucone, przekształcając ją w miarę swojego rozwoju i niejako uzdalniając do rodzenia nowych owoców. Taka jest dynamika królestwa niebieskiego. Podobne jest ono „do ziarenka gorczycy, które ktoś wziął i posiał na swej roli. Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, lecz gdy wyrośnie, jest większe od innych jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki przylatują z powietrza i gnieźdzą się na jego gałęziach” (Mt 13, 31-32).

* Fragmenty Listu apostołskiego *Euntes in mundum* z okazji tysiąclecia chrztu Rusi Kijowskiej publikujemy za: „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 9(1988) nr 2, s. 3n. Tytuł pochodzi od redakcji.

Tak więc dziedzictwo duchowe Kościoła bizantyńskiego, wprowadzone na Ruś Kijowską za pomocą języka słowiańskiego, który stał się językiem liturgicznym, zostało w oparciu o lokalny dorobek kulturalny i dzięki kontaktom z ościennymi krajami chrześcijańskimi ubogacone i dostosowane stopniowo do potrzeb i mentalności ludów zamieszkujących wielkie księstwo.

Zastosowanie języka słowiańskiego jako narzędzia przekazu Chrystusowego orędzia i wzajemnej komunikacji wpłynęło pozytywnie na jego upowszechnienie i rozwój. Dzięki temu doznał on przekształcenia od wewnątrz i nobilitacji. Stał się także językiem literackim, a więc jednym z najważniejszych zjawisk i czynników kulturowych, które decydują o narodzie, jego tożsamości i duchowej mocy. Proces ten okazał się na terenie Rusi Kijowskiej najbardziej trwały i przyniósł obfite owoce. Chrześcijaństwo w takiej formie wyszło naprzeciw dążeniom ludzi do prawdy, do wiedzy, do samodzielnego rozwoju w oparciu o ewangeliczne natchnienie i dynamizm Objawienia.

Dzięki dziedzictwu cyrylo-metodiańskiemu doszło tu do spotkania Wschodu i Zachodu, wartości odziedziczonych i nowych. Elementy chrześcijańskiego dziedzictwa przeniknęły do życia i kultury tych narodów. Stały się źródłem natchnienia twórczości literackiej, filozoficznej, teologicznej i artystycznej, stwarzając zupełnie oryginalną „wersję” kultury europejskiej, a zarazem ogólnoludzkiej. Nieustanny podziw – także i w naszych czasach – budzi na świecie uniwersalny wymiar jednostkowych spraw poszczególnych ludzi i społeczeństw przedstawiony przez literaturę i sztukę tych narodów. Wymiar, który rodzi się i wyrasta z chrześcijańskiej koncepcji życia, w niej znajduje stały punkt odniesienia w myśleniu i mówieniu o człowieku, jego sprawach i losie.

Do tego wspólnego dorobku i wspólnego dobra Słowianie wschodni wnieśli w ciągu wieków własny i oryginalny wkład, zwłaszcza gdy chodzi o życie duchowe i pobożność właściwą tym ludom. Wkład ten jest przedmiotem szacunku i miłości, jaką Kościół rzymski żywi dla bogatej spuścizny chrześcijańskiego Wschodu. Wypracowali oni właściwą im historię, duchowość, tradycje liturgiczne, własne zwyczaje dyscypliny kościelnej, zgodne z tradycją Kościołów Wschodnich, a także pewne formy refleksji teologicznej nad prawdą objawioną, odmienne nieraz od tych, które były w użyciu na Zachodzie, a zarazem w stosunku do nich komplementarne.

[...]

Duchowość Słowian wschodnich, która jest szczególnym świadectwem owocności spotkania się ducha ludzkiego z tajemnicami chrześcijańskimi, nie przestaje wywierać zbawiennego wpływu na świadomość całego Kościoła. Szczególnie godny podkreślenia jest rys pasyjny ich wiary, wrażliwość na tajemnicę cierpienia w powiązaniu z odkupieńczą skutecznością Krzyża. Być może, że u podstaw tej duchowości znajduje się także w jakiś sposób pamięć

o niewinnej śmierci Borysa i Gleba, synów Włodzimierza, zadanej im przez brata, Światopełka.

Duchowość ta znajduje może swój najpełniejszy wyraz w czci oddawanej „najśłodszemu” (scs sladcajsi) Panu naszemu, Jezusowi Chrystusowi w tajemnicy Jego cierpienia, „kenozy”, która stała się Jego udziałem we Wcieleniu i krzyżowej śmierci (por. Flp 2, 5-8). Równocześnie jednak napelnia się w liturgii światłem Chrystusa zmartwychwstałego, które rozblysło już w pewnej mierze w jasności Przemienienia na górze Tabor, objawiło się w pełni w chwale dnia zmartwychwstania (scs woskresenie) i ukazane zostało światu przez Ducha Świętego, który zstąpił na Apostołów w postaci ognistych języków w dniu Pięćdziesiątnicy. Staje się ono nieustannie udziałem ludzi przyjmujących Chrzest. Jakże nie wspomnieć w tym kontekście chrześcijan, którzy żyli i żyją na tych ziemiach, znajdując w ciągu tych dziesięciu wieków – w zbawczej śmierci Chrystusa i Jego zmartwychwstaniu – siłę i oparcie w dawaniu świadectwa wierności Ewangelii nie tylko swoim codziennym chrześcijańskim życiem, ale także cierpieniem przyjmowanym odważnie, nierzadko aż do przelania krwi. Ta forma „kenozy” Chrystusa w ujęciu Kościoła kijowskiego wycisnęła się głęboko w sercu Słowian wschodnich, była i jest dla nich mocną podporą w czasie przeciwności jawiących się na ich drodze.

W dziele umacniania Kościoła i „inkulturacji” chrześcijaństwa wśród Słowian wschodnich – podobnie zresztą jak w całym Kościele Wschodnim – nieoceniony był wpływ życia monastycznego. Kijów odznaczył się stosunkowo wcześniej słynną „Ławrą Pieczerską”, założoną przez świętych Antoniego (zm. 1073) i Teodozjusza (zm. 1074).

Nie jest więc dziełem przypadku, że mnich, zwłaszcza tak zwany „starzec”, był duchowym kierownikiem zarówno wielkich pisarzy rosyjskich, jak i ubogich chłopów. Klasztory stały się ośrodkami życia liturgicznego, duchowego, społecznego, a nawet gospodarczego. Władcy zwracali się do mnichów jako do doradców, sędziów, dyplomatów i nauczycieli.

Słowa: „kult” i „kultura”, posiadają ten sam rdzeń. Kult chrześcijański spowodował także wśród Słowian wschodnich ogromny rozwój kultury we wszystkich jej odmianach.

Sztuka religijna została przeniknięta głęboką duchowością i subtelnym natchnieniem mistycznym. Kto dziś na świecie nie zna słynnych ikon czczonych w Kościołach wschodnich? Wspaniałych katedr św. Zofii w Kijowie i Nowogrodzie pochodzących z jedenastego wieku, kościołów i klasztorów tak charakterystycznych dla pejzażu tych ziem? Kijowska literatura jest w ogromnej większości religijna. Nowe hymny i pieśni kościelne są jakby emanacją rodzimych form muzycznej tradycji. Nie zapominajmy też, że pierwsze szkoły na Rusi powstały właśnie w jedenastym wieku. A wszystko to, wspomniane w największym skrócie, stanowi nieprzemijające świadectwo nie-

zwykłego rozkwitu religijnego i kulturowego, jaki zrodził się z Chrztu Rusi Kijowskiej.

Jak bardzo trafne są z tego punktu widzenia słowa II Soboru Watykańskiego: „Kościół [...] nie przynosi żadnego uszczerbku dobru doczesnemu jakiegokolwiek narodu, lecz przeciwnie, wspiera i przyswaja sobie uzdolnienia i zasoby oraz obyczaje narodów, o ile są dobre, a przyjmując, oczyszcza je, umacnia i podnosi”⁶.

⁶ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 13.